

# Przeciw silnym, w obronie słabych

o. Piotr J. Kuszka

---

**Był przywódcą Ukraińców, podejrzliwie przez nich przyjętym. Decyzję o mianowaniu go metropolitą z zadowoleniem przyjęli polscy przywódcy polityczni, zakładając, że wezmą w nim górę polskie korzenie; później jednak ujrzeni w nim renegata.**

---

Roman Maria Aleksander Szeptycki urodził się 25 lipca 1865 roku w Przyłbicach pod Lwowem. Jego ojcem był Jan Kanty Szeptycki, matką Zofia z Fredrów, córka sławnego komediopisarza. Matka była osobą religijną i w tym duchu, w obrządku rzymskokatolickim, wychowywała swoje dzieci. Z siedmiu synów do wieku dojrzałego dożyło pięciu: Roman, Aleksander, Stanisław, Kazimierz i Leon. Roman już w młodości chciał zmienić obrządek z rzymskokatolickiego na greckokatolicki i zostać duchownym. Była to decyzja niezrozumiała dla rodziców, zwłaszcza dla ojca, i środowiska, z którego przyszedł metropolita się wywodził. Wybór Romana był wyborem przynależności do tradycji przodków<sup>1</sup>.

Ojciec, pragnąc sprawdzić powołanie syna, nie pozwolił mu wstąpić do zakonu przed odbyciem służby wojskowej i ukończeniem studiów. Jesienią 1883 roku Roman rozpoczął więc służbę wojskową w pułku ułanów w Krakowie, lecz już w styczniu zachorował na szkarlatynę i został zwolniony z wojska. W latach 1884-1887 studiował prawo na uniwersytetach w Krakowie i we Wrocławiu. Studia te zostały uwieńczone doktoratem z prawa w maju 1888 roku. W tymże roku otrzymał zgodę ojca na wstąpienie do zakonu bazylianów. 29 maja został przyjęty na nowicjat w Dobromilu i przybrał zakonne imię Andrzej.

## Z Piłsudskim się nie spotkał

13 września 1889 roku Szeptycki złożył pierwsze śluby zakonne i już jako bazylianin studiował filozofię i teologię w Krakowie. W 1892 roku złożył śluby wieczyste w Zakonie Świętego Bazylego Wielkiego i przyjął święcenia kapłańskie. W 1894 roku

---

<sup>1</sup> Funkcje w hierarchii Kościoła greckokatolickiego pełnili między innymi Bazyli Barlaam (1647-1715) – biskup Lwowa od 1709 roku; Atanazy Antoni (1686-1746) – biskup Lwowa od 1715 roku, a następnie metropolita Kijowa od 1729 roku; Atanazy Andrzej (+1779) – biskup Przemyśla od 1762 roku; Lew (1717-1779) – biskup Lwowa od 1749 roku i metropolita Kijowa od 1778 roku, budowniczy katedry i pałacu św. Jura we Lwowie. (Andrzej A. Zięba, *Sister Maria Krysta Szembek and her Memoirs*, Harvard Ukrainian Studies Press, z. XV, nr 1/2, czerwiec 1991, s. 88-171).

obronił doktorat z teologii. Jego marzeniem było pozostanie mnichem do końca życia. Stało się jednak inaczej – po jedenastu latach, 19 czerwca 1899 roku, ojciec Andrzej został mianowanym przez papieża Leona XIII (1878-1903) biskupem stanisławowskim. Z tekstów Andrzeja, biskupa stanisławowskiego, wyłania się postać pasterza żyjącego w poczuciu obowiązku i miłości do swych podopiecznych: „Pan Jezus kazał mi wieść was drogą zbawienia i dał mi ludzkie serce i ludzką do was miłość”.

Półtora roku później, 17 grudnia 1900 roku, tenże papież mianował biskupa Andrzeja metropolitą halickim, arcybiskupem lwowskim, biskupem kamieniecko-podolskim. Uroczysty ingres do katedry św. Jura we Lwowie odbył się 17 stycznia 1901 roku. Z tą katedrą metropolita Andrzej pozostał związany przez czterdzieści cztery lata – aż do śmierci.

Początek XX wieku był czasem intensywnej działalności duszpasterskiej metropolity. Z tego okresu pochodzą ważne listy pasterskie. W tym też czasie (1905 rok) metropolita jako mecenas sztuki założył Muzeum Narodowe we Lwowie. W 1910 roku odwiedził Amerykę Północną, gdzie w następstwie wielkiej fali emigracji z Galicji w końcu XIX wieku znalazło się wielu grekokatolików pozbawionych posługi kapłańskiej. Spotkał się ze wspólnotami grekokatolickimi w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Po wybuchu I wojny światowej i wkroczeniu w 1914 roku wojsk rosyjskich do Lwowa metropolita został aresztowany, wywieziony do Kijowa, następnie do Niżnego Nowgorodu i do Kurska. Uwolniono go decyzją Rządu Tymczasowego w marcu 1917 roku. Odbył wtedy podróż do Moskwy, Petersburga i Kijowa. Przewodniczył synodowi rosyjskiego Kościoła grekokatolickiego. Egzarchą tego Kościoła mianował ojca Leonida Fiodorowa, późniejszego więźnia Wysp Sołowieckich, beatyfikowanego przez Jana Pawła II. Po pobycie na zachodzie Europy i bezskutecznej próbie dotarcia do Watykanu metropolita wrócił do Lwowa we wrześniu 1917 roku.

W latach 1917-1923, kiedy w Europie kształtował się nowy ład po I wojnie światowej, metropolita Szeptycki zdecydowanie popierał działania elit ukraińskich zmierzających do utworzenia niepodległego państwa ukraińskiego, zarówno na terytorium Galicji, jak i Ukrainy Naddnieprzańskiej.

Metropolita dążył do rozładowania nabrzmiewającego konfliktu polsko-ukraińskiego i w czerwcu 1919 roku zdecydował się na rozmowy z Józefem Piłsudskim, który przybył do Lwowa. Do spotkania jednak nie doszło, ponieważ metropolita na polecenie generała Tadeusza Rozwadowskiego został osadzony w areszcie domowym. Fakt ten miał znamiona zamachu stanu i niekorzystnie wpłynął na przyszły kształt stosunków polsko-ukraińskich na terenie Galicji.

**Był rzecznikiem ekumenizmu, ale traktowanym z rezerwą przez Watykan. W II RP zabiegał o uzyskanie przez Kościoły wschodnie takich praw, jakie miał Kościół rzymskokatolicki.**

W latach 1921-1923 Szeptycki odbył następną długą podróż. Wizytował parafie greckokatolickie w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych, Brazylii i Argentynie. Podróżował też po Europie Zachodniej, prowadząc rozmowy na temat przyszłej państwowości ukraińskiej.

Gdy w sierpniu 1923 roku przekraczał granicę czechosłowacko-polską, został internowany przez polskie władze i osadzony w Poznaniu. Do Lwowa dotarł 5 października.

## W imię etyki i miłości

Działalność społeczna i filantropijna była głównym zajęciem metropolity, poświęcał jej znaczny czas i środki. Działał też aktywnie na rzecz umocnienia Kościoła greckokatolickiego. Założył Teologiczne Towarzystwo Naukowe, a w 1928 roku Greckokatolicką Akademię Teologiczną we Lwowie. Metropolita był zawsze słabego zdrowia i do końca życia odczuwał skutki przebytej w młodości szkarlatyny. Od 1930 roku, gdy stan jego zdrowia się pogorszył, chodził o kulach, a później poruszał się na wózku inwalidzkim. Mimo postępującej choroby, nadal wiele pracował.

Po „pacyfikacji” przez polskie wojsko Galicji Wschodniej w 1930 roku udał się samolotem do Warszawy, gdzie znów bezskutecznie próbował spotkać się z Józefem Piłsudskim, odbył jednak konsultacje z rządem.

Okres II wojny światowej był dla niego niesłychanie trudny. We wrześniu 1939 roku metropolita powołał egzarchów Kościoła greckokatolickiego do pracy na terenach Związku Radzieckiego. Zakazał opuszczania placówek kościelnych, żądał wypełniania Boskich przykazań. W lipcu 1941 roku wydał proklamację, w której witał wchodzące na tereny Galicji oddziały niemieckie. Szybko jednak zrozumiał pomyłkę, o czym świadczy choćby jego list do papieża Piusa XII (1939-1958). Pod koniec 1941 roku potępił systemy władzy niezgodne z zasadami chrześcijańskimi.

Całym swoim autorytetem przeciwstawiał się bratobójczym walkom polsko-ukraińskim. Wzywał do ich zaprzestania w imię zachowania etyki i miłości chrześcijańskiej, cywilizacji, interesu i poczucia godności narodowej Ukraińców<sup>2</sup>. Metropolita był jednym z inspiratorów rozmów polsko-ukraińskich w latach 1943-1944.

Jednak konflikt polsko-ukraiński dramatycznie się nasilił i przed śmiercią metropolita musiał być świadkiem wydarzeń, które potoczyły się inaczej, niż tego pragnął, i które były całkowicie niezgodne z tym, czego przez całe życie nauczał.

Metropolita Andrzej zmarł w pałacu świętojurskim 1 listopada 1944 roku i został pochowany w krypcie katedry św. Jura we Lwowie. Wkrótce po tym, na pseudosoborze,

---

<sup>2</sup> Wystąpienie metropolity z sierpnia 1943 roku opublikowane w „Prawdzie” (organie Frontu Odrodzenia Polski), czerwiec 1944 roku.

który odbył się we Lwowie 8 marca 1946 roku, ogłoszono unieważnienie postanowień unii brzeskiej i przyłączenie Kościoła greckokatolickiego do Patriarchatu Moskiewskiego. Następca metropolity Andrzeja arcybiskup Josyf Slipyj i liczni duchowni greckokatolicki zostali aresztowani. Na terenach Europy Wschodniej i Związku Radzieckiego zdelegalizowany Kościół greckokatolicki zszedł do podziemia.

## Polacy patrzą z odrazą

Kim był w świetle przytoczonych faktów metropolita Andrzej Szeptycki? Pytanie jest trudne, a odpowiedzi może być wiele. Był przywódcą Ukraińców, podejrzliwie przez nich przyjętym, jako potomek polskiej rodziny. Decyzję o mianowaniu go metropolitą z zadowoleniem przyjęli polscy przywódcy polityczni, zakładając, że polskie korzenie przeważą nad przywiązaniem do ukraińskiego nacjonalizmu. Później zaczęli go jednak traktować z odrazą, jaką obdarza się renegatów.

Czy był Ukraińcem, czy Polakiem? Zapytany o to, czy uważa się za Polaka, czy za Rusina, odpowiedział: „Kocham Polskę, dzieje Polski, literaturę polską, ale mowa ludu, wśród którego wzrosłem, stała się moją mową, pieśń jego stała się moją pieśnią. Jestem trochę jak św. Paweł, który był dla Żydów jak Żyd, dla Greków jak Grek, stał się wszystkim dla wszystkich, aby wszystkich zbawić”.

Był ważnym rzecznikiem ekumenizmu tego okresu, ale traktowanym z rezerwą przez Watykan. Dalekosiężnym celem działań metropolity było przywrócenie jedności Kościoła.

Dotyczyło to zwłaszcza prawosławnej Rosji, nieufnej w stosunku do Rzymu. Papież Pius X (1903-1914) udzielił metropolicie pełnomocnictw potrzebnych do prowadzenia pracy unijnej w Cesarstwie Rosyjskim. W 1908 roku metropolita odbył tajną podróż po Ukrainie, Białorusi, Litwie i Rosji, należących wówczas do imperium.

Stosunek Kościoła rzymskokatolickiego do greckokatolickiego – zjednoczonego z Rzymem, lecz zachowującego swoje tradycje – miał być przykładem dla prawosławnych. Usilnie i, jak się wydaje, nieskutecznie metropolita zabiegał o uzyskanie przez Kościoły wschodnie równego traktowania i takich samych praw, jakie miał Kościół rzymskokatolicki. W wykładzie wygłoszonym w Rzymie w 1923 roku metropolita mówił: „W zachodnich ośrodkach katolickich zrodziło się głębokie przekonanie, że nie możemy się zmienić, że my, katolicy wschodni, chcemy zachować nasz obrządek przez dumę narodową i miłość własną, a nie dlatego, by nawrócić dysydentów. Są osoby, które nie mogą zrozumieć, że tylko w obrządku wschodnim katolicki Wschód może istnieć i się rozwijać”.

**W lipcu 1941 roku metropolita wydał proklamację, w której witał wchodzące na tereny Galicji oddziały niemieckie. Szybko zrozumiał pomyłkę. Niepokoił go amoralny, niszczący wpływ nazistów na Ukraińców.**

Korespondencja metropolity z prawosławnym biskupem wołyńskim Antonim Chrapowickim świadczy o głębokim szacunku dla prawosławia. Szeptycki w biskupie dostrzegał swego brata w Chrystusie, widział wiele rzeczy bliskich swojemu światopoglądowi, duchowym pragnieniom, wszystkiemu temu, co w nim kształtowało się w miarę jak od lat młodszych, praktykując życie mnisze, podążał szlakiem starożytnego wschodniego monastycyzmu i życia duchowego.

Szczególnym przejawem szacunku dla prawosławia był sprzeciw metropolity wobec akcji burzenia prawosławnych cerkwi na Chełmszczyźnie, zainicjowanej przez rząd II Rzeczypospolitej w 1938 roku. Metropolita sprzeciwił się temu specjalnym listem pasterskim, skonfiskowanym przez władze. Postępowanie władz wobec wiernych i duchowieństwa prawosławnego uznał w nim za religijne prześladowanie. Można sobie zadać pytanie, czy naród łatwo wybacza i zapomina niszczenie swych świątyń?

## Wobec totalitaryzmów

Nie jest celem tego artykułu omawianie stosunku metropolity do judaizmu, lecz już od czasów młodości wiedza o Żydach i judaizmie była stałą częścią jego intelektualnego i życiowego doświadczenia. Warte podkreślenia są szacunek i przyjaźń, jaką darzył członków wspólnoty żydowskiej we Lwowie. Dobitnym przejawem tej bliskości były życzenia, które główny rabin Lwowa Ezechiel Lewin złożył mu osobiście z okazji siedemdziesiątych urodzin. Warta zauważenia jest również świadczona Żydom pomoc materialna, jak i bezprecedensowa pomoc w czasie Zagłady.

Ciągle powraca pytanie, czy metropolicie przysługuje tytuł Sprawiedliwego wśród Narodów Świata. W ocenie amerykańskiego fizyka, emigranta ze Lwowa Juliana Bussganga, „nadszedł czas, aby za Sprawiedliwego uznać także ich [Ukraińców] najważniejszego przywódcę religijnego, który inspirował i wspierał wielu innych ratujących żydowskie życia. Byłoby wielką niesprawiedliwością opóźnianie uhonorowania tego, który wytrwale czynił tak wiele, podczas gdy inni czynili tak mało”.

W pierwszej połowie XX wieku metropolita był ważną postacią społeczności ukraińskiej. W Polsce postawa metropolity jest często oceniana negatywnie, co wymaga bardziej szczegółowego omówienia. W okresie międzywojennym przed metropolitą piętrzyły się coraz nowe trudności. Na początku lat dwudziestych ubiegłego wieku nie powiodła się próba stworzenia niepodległego państwa ukraińskiego. Lata trzydzieste przyniosły obowiązkową kolektywizację i Wielki Głód na terenach Ukrainy wchodzących w skład ZSRR. Zaostrzenie problemów narodowościowych w Polsce, zwłaszcza pogwałcenie praw mniejszości ukraińskiej, doprowadziło do rozpowszechnienia się wśród Ukraińców idei nacjonalistycznych, a pacyfikacje na terenach etnicznie ukraińskich w Polsce wywołały sprzeciw w postaci aktów przemocy

i terroru. Metropolita stanowczo potępiał zbrodnie popełniane przez ekstremistów ukraińskich. W czasie II wojny światowej nie zmienił ich negatywnej oceny.

Trudna, zwłaszcza dla znających historie terenów po zachodniej stronie linii Ribbentrop-Mołotow, jest ocena postępowania metropolity w czasie II wojny światowej. Nie sposób nie zapytać, czy racja stanu Ukraińców i Polaków po 1939 roku była taka sama? Część terenów II RP na skutek porozumienia Ribbentrop-Mołotow po 17 września 1939 roku znalazła się pod okupacją sowiecką. Metropolita, który w latach trzydziestych krytykował komunizm, ZSRR i jego stronników w Europie Zachodniej, uważał, że Sowietci dokonywali zbrodni na narodzie ukraińskim. Sowieckiej okupacji w latach 1939-1941 towarzyszyły masowe wywózki i terror. Także metropolitę dotknęła tragedia rodzinna – we wrześniu 1939 roku zostali rozstrzelani w rodzinnych Przyłbicach jego brat Leon z żoną Jadwigą.

Gdy w czerwcu 1941 roku armia niemiecka zajęła Lwów, większość Ukraińców przyjęła ją jak wybawicielkę i miała nadzieję na uzyskanie niepodległości. Niemcy pozwolili na otwarcie kościołów, co wraz z nadzieją na niepodległość wywołało nastroje proniemieckie wśród duchowieństwa. Oceniając działalność metropolity, warto pamiętać, że był on ukształtowany przez kulturę zachodnioeuropejską: wychowany w zaborze austriackim, kończył szkoły i studiował w Krakowie i Wrocławiu. Po zajęciu Małopolski przez Niemców metropolita w liście z 1941 roku ocenia okres rządów Sowietów jako ten, który „doprowadził umysły do takiego stanu, że Ukraińcy na tych terenach będą z radością witać wszelką władzę, która przeciwstawi się Związkowi Radzieckiemu”. Rzeczywiste zamiary Hitlera wobec Ukrainy nie były jeszcze wówczas znane, dlatego wielu Ukraińców, w tym także metropolita, uważało, że ukraińsko-niemiecka wrogość wobec ZSRR zapewni pomoc Niemiec w realizacji niepodległościowych dążeń Ukrainy.

Czy schorowany, 76-letni metropolita wierzył w powstanie zjednoczonego państwa ukraińskiego pod egidą nazistowskiego reżimu? Ocenę sytuacji przez metropolitę zmieniła niemiecka przemoc oraz fiasko wolnościowych dążeń.

List metropolity do Piusa XII z 31 sierpnia 1942 roku jest oskarżeniem Niemców: „Oswobodzeni spod jarzma sowieckiego, poczuliśmy pewną ulgę, [ale] stopniowo [niemiecki] rząd ustanowił reżim niebywałego terroru i korupcji [...] teraz wszyscy są zgodni, że reżim nazistowski jest może jeszcze bardziej okrutny i diabelski niż bolszewicki. Od ponad roku nie było dnia bez okropnych przestępstw. Żydzi padli ich ofiarą jako pierwsi. Liczba zabitych Żydów w naszym regionie znacznie przewyższa dwieście tysięcy”. W opisie nazistów metropolita używa takich określeń, jak „wściekłe wilki”, „potwory”, co wskazuje na potępienie hitlerowców. Niezmiernie niepokoił go amoralny, niszczący wpływ nazistów na Ukraińców.

**Metropolita Szeptycki  
wywarł ogromny wpływ  
na życie religijne,  
społeczne, kulturalne  
i polityczne zachodniej  
Ukrainy, a poprzez to na  
życie całego regionu.**

## W rządzie nielicznych

W swych wystąpieniach metropolita próbował przeciwstawić się wpływom hitlerowców i kształtować postawę społeczeństwa ukraińskiego. Zdawał sobie sprawę z trudności w dotarciu do ludzkiej świadomości, o czym świadczy fakt uporczywego nawoływania, „żeby uczynić moralność chrześcijańską podstawą codziennej rzeczywistości”. Postawa taka była zresztą ważna dla metropolity przez całe życie. W liście pasterskim *Nie zabijaj* (listopad 1942 roku) metropolita pisał: „Człowiek, który przelewa niewinną krew swego wroga, przeciwnika politycznego, jest takim samym zabójcą jak ten, który czyni to dla rabunku, i tak samo zasługuje na karę Bożą oraz klątwę Kościoła. Chrześcijanin i nie tylko chrześcijanin, ale każdy człowiek, jest zobowiązany ze swej ludzkiej natury do miłości bliźniego. I nie tylko chrześcijan, ale wszystkich ludzi...”. Można zadać pytanie, w jakim stopniu te nawoływania były skuteczne?

Metropolita był jednym z najbardziej znanych działaczy ukraińskich i przywódcą duchowym narodu. Był mężem stanu odpowiedzialnym za dobro doczesne i wieczne powierzonych mu ludzi, a świadczy o tym cała jego działalność duszpasterska. Główny przedmiot jego troski stanowili wierni – ukraińscy mieszkańcy wschodniej Małopolski. Był również człowiekiem odważnie i zdecydowanie potępiającym nazizm i ratującym Żydów w czasie Holocaustu.

W porównaniu do hierarchów w innych częściach okupowanej Europy, słowa i czyny metropolity Szeptyckiego stawiają go w rządzie tych nielicznych odważnych ludzi, którzy w trudnym czasie czuli się odpowiedzialni za los bliźniego. Wreszcie w opinii wielu współczesnych, a także pamiętających metropolitę członków rodziny, był świętym, który powinien dostąpić chwały ołtarzy.

Nie pozostawia wątpliwości fakt, że w pierwszej połowie XX wieku metropolita wywarł ogromny wpływ na życie religijne, społeczne, kulturalne i polityczne zachodniej Ukrainy, a poprzez to na życie całego regionu. Żywa pamięć Kościoła greckokatolickiego zawsze uznawała metropolitę za kandydata na ołtarze. Już 5 grudnia 1958 roku rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny. Po pięćdziesięciu latach terroru Kościół greckokatolicki odrodził się w Europie Wschodniej i dzisiaj odwołuje się do postaci metropolity jako najbardziej światłej postaci w historii naszego stulecia i jednej z najwybitniejszych w historii ukraińskiego Kościoła. 🕊

o. Piotr J. Kuszka OSBM jest proboszczem greckokatolickiej parafii Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny w Warszawie.